

DOTĄD NIEUWZGLĘDNIONE ŚWIADECTWO

DOTYCZĄCE SAKRAMENTU OLEJEM NAMASZCZENIA.

DOGMATYCZNO - HISTORYCZNY PRZYCZYNEK Z HISTORJI
KOŚCIOŁA EGIPSKIEGO.

Ś. p. Józef Kern, profesor teologii w Innsbrucku, podał w swoim obszernem dziele pod tytułem: „De sacramento extremæ unctionis tractatus dogmaticus“ kilka dotąd nieuwzględnionych historycznych dowodów, świadczących o istnieniu sakramentu olejem namaszczenia w pierwszych wiekach chrześcijańskich. Ale jedno zajmujące świadectwo z historii Kościoła egipskiego nie wpadło mu w ręce, ani też dotąd żaden dogmatyk na nie się nie powołał. Otóż świadectwo to ma być w obecnej pracy ogłoszone i w związku z innymi już znanymi świadectwami z historii Kościoła egipskiego oświetlone.

W roku 1793 wydał augustjanin Antoni Georgi na podstawie koptyckich rękopisów muzeum Borgiańskiego dwie legendy¹⁾. Pierwsza z nich opowiada cuda św. Koluta; druga, którą się właśnie teraz zajmować będziemy, jest to fragmentaryczny opis męczeństwa diakona Panesneva²⁾ z czasów ostatniego prześladowania chrześcijan, które to po abdykacji Dioklecjana w Egipcie jeszcze aż do roku 313 trwało. Prawdą jest, że męczennika tegoż imienia w kalendarzu koptyckim się nie spotyka;

¹⁾ De miraculis sancti Coluthi et reliquiis sancti Panesnev martyrum thebaica fragmenta duc, alterum auctius, alterum nunc primum editum; omnia a Museo Borgiano deprompta et illustrata opera et studio F. Augustini Antonii Georgii Eremitae Augustiniani, Romae 1793.

²⁾ Koptyckie imię Panesnev, składające się z przedrostka dzierzawczego pa, artykułu liczby mnogiej ne i formy liczby mnogiej snēv bracia, znaczy: ten, który ma braci.

ale to nie dziw, albowiem podczas owego prześladowania, jak Euzebjusz w swojej historii kościelnej (VIII 9 s.) mówi, płynęła krew męczenników strumieniami, i imiona wszystkich wyznawców z owego czasu są nam wcale nieznane.

Nie można też z owego fragmentarycznego opisu z pewnością się dowiedzieć ani o wsi, z której Panesnev pochodził, ani o mieście, w którym męczeństwo poniósł. Jednakowoż miejsce męczeństwa nie mogło leżeć w Tebaidzie, jak się Georgi domyślał, ale raczej w dolnym Egipcie. Albowiem owe akta koptyckie wspominają, że jakiś urzędnik wsi Tanesios i obywatel miasta Khebs, imieniem Juljusz, odwiedzili Panesneva uwięzionego; atoli miasto Khebs, dzisiaj zwane Akfahs, leży w dolnym Egipcie¹⁾. Prawdopodobnie więc Panesnev w tym samym mieście został umęczonym, a to przez Kulcjanusza, fanatycznego prześladowcę chrześcijan, który jeszcze w roku 306 był prefektem Tebaidy, ale później przez cezara Maximinjusza prefektem Egiptu został mianowany²⁾. Z tych dat można wnioskować, że roku męczeństwa owego diakona należy szukać między rokiem 306 i 313.

Opis męczeństwa Panesneva, podany w owym rękopisie koptyckim, pochodzi najprawdopodobniej od naocznego świadka. Tak można wnioskować z żywego i szczegółowego przedstawienia rzeczzonego męczeństwa³⁾. Tylko wstęp owego opisu, wprowadzający męczennika Panesneva teatralnie przed sędziego Kulcjanjusza, wydaje się dodatkiem i utworem późniejszego redaktora⁴⁾.

Treść tegoż fragmentarycznego opisu jest następująca:

Oskarżony o podpalenie świątyni Apolina stanął Panesnev

¹⁾ Amélineau, *La géographie de l'Égypte à l'époque copte*, Paris 1893, p. 56.

²⁾ Eusebius, h. e. IX, 11; Tillemont, *Mémoires pour servir à l'histoire ecclésiastique*, Paris 1711 t. V p. 456 et 781 s.

³⁾ Tym naocznym świadkiem był wyżej wspomniany Juljusz z Akfahs (Khebs), który według koptyckiego synaksarion opisał egipskie męczeństwa za czasów Dioklecjana. W dzisiejszym kalendarzu koptyckim czytamy: dnia 22. Tout: Martyris Julii Akfahensis, scriptoris gestorum martyrum (Nilles, *Heortologium II*, 707).

⁴⁾ Rękopis koptycki, który nam zachował opis rzeczzonego męczeństwa, nie pochodzi z wieku czwartego, ale należy podług zdania wydawcy do najstarszych kopij oryginału.

przed trybunałem prefekta Kulcianjusza. Po przesłuchaniu związano go, wleczono przez miasto, i wsadzono do więzienia. Dozorca więzienia Balsamon, cierpiący na łamanie w stawach, przyszedł do Panesneva i prosił o uleczenie. Tenże, kazawszy przynieść oleju i wezwawszy chrześcijan razem z nim uwięzionych do modlitwy, zmówił Ojcie nasz i namazał Balsamona mówiąc: W imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Dozorca więzienia doznał natychmiast przyjemnego uczucia w członkach i uczuł się zdrowym. Z powodu tego rozeszła się wnet po mieście wieść, że Panesnev posiada charyzma uzdrawiania. Tu następuje w aktach męczeńskich epizod, zajmujący naszą uwagę pod względem dogmatyczno-historycznym. Juljusz, urzędnik wsi Tanesios i obywatel miasta Khebs, wstawia się u Panesneva za swoim bratem Dionizjuszem, który w okrutnych boleściach, dolegających mu w boku, zmuszony był chodzić mocno pochylony. Z powodu tej okoliczności przyniesiono go do więzienia. Panesnev, wzięwszy trochę oleju, modlił się nad nim: „Panie Jezu Chryste, jednorodzony Ojca, tyś przez twoje usta twojemu słudze, apostołowi Jakóbowi, powiedział: „Jeżeli choruje kto między wami, niech weźmie kapłanów Kościoła, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie; a modlitwa wiary uzdrowi chorego i ulży mu Pan, a jeśli by w grzechach był, będą mu odpuszczone“ (Jak. 5, 14—15). Aczkolwiek, Panie, nie posiadam godności kapłańskiej, jednak wiem, żeś również powiedział: „Gdzie ja jestem, tam też mój sługa (diakon) będzie“ (Jan. 12, 26). Bądź litościw, Panie, a udziel przez łaskę twoją uzdrowienia Dionizjuszowi, rodzonemu bratu sługi twojego Juljusza, który oddaje wielkie usługi twoim sługom i męczennikom“.

Tekst tego ostatniego epizodu z aktów męczeńskich zasługuje pod wielorakiem względem na naszą uwagę. Nasamprzód trzeba podkreślić owo twierdzenie, że polecenie, odnoszące się do namaszczenia olejem i podane przez apostoła Jakóba w liście jego (5, 14—15), pochodzi od samego Chrystusa. Potem wynika z tegoż tekstu, że w gronie Kościoła egipskiego, do którego należał diakon Panesnev jakoteż redaktor aktów, tłumaczono słowa apostoelskie: „Jeżeli choruje kto między wami“ o fizycznej, a nie o moralnej chorobie. Po trzecie oświadcza Panesnev, że namazanie chorego, do którego się gotował, nie jest

identyczne z tem namaszczaniem, które podług rozkazu św. Jakóba zostaje udzielane przez kapłanów. Będąc tylko diakonem, nie uważa się Panesnev za upoważnionego do wykonania rozkazu, ogłoszonego przez apostoła w imię Chrystusa, i dlatego zabiera się tylko do namazania chorego, ufając w słowa Chrystusowe: „Gdzie ja jestem, tam też będzie sługa (diakonos) mój“. I co do skutków różnią się te dwa rodzaje namaszczenia chorych. Cytując bowiem słowa św. Jakóba (5, 14 — 15) i nie opuszczając końcówki: „A jeśliby w grzechach, będą mu odpuszczone“, uważa Panesnev namaszczenie chorego podług rozkazu apostoła za skuteczne nie tylko dla dobra ciała, ale także dla odpuszczenia grzechów; jego zaś charyzmatyczne namazanie ma tylko na celu uleczenie z fizycznej słabości. Posiadamy więc w tych aktach męczeńskich najstarsze świadectwo, udowodniające, że w kołach kościelnych Egiptu dobrze znano różnicę między temi dwoma rodzajami namaszczenia chorych, którą to różnicę w dzisiejszej dogmatyce oznaczamy terminami technicznymi: „sacramentum i sacramentale“.

Takie charyzmatyczne namazanie chorych, jakieśmy w dopiero co omawianym opisie męczeństwa Panesneva spotkali, nie było rzadkością w Kościele egipskim. O tem świadczy Palladiusz, który, podróżując na Wschodzie, odwiedził także w latach 390—391 pustynie egipskie¹⁾ i parę lat później opisał w swojej historii mnichów, zwanej historia Lausiaca, wszystko, co w tamtejszych klasztorach słyszał i widział. Otóż w tem dziele swoim wspomina mnicha Benjamina, którego jeszcze krótko przed jego zgonem na puszczy nitrijskiej widział, i pisze o nim, że posiadał charyzma curationum i uzdrawiał chorych, bądźto przez włożenie rąk, bądź też przez udzielanie oleju przez niego samego poświęconego²⁾. Potem podaje jako naoczny świadek dwa uleczenia charyzmatyczne, dokonane przez Makarjusza Alexandryjskiego, mnicha i kapłana z pustyni Kelliów. „Gdyśmy tam (na pustyni Kelliów) przebywali“, pisze Palladiusz³⁾, „przyp owadzono do Makarjusza pannę szlachetnego

1) Butler, *The Lausiaca History of Palladius II*, Cambridge, 1904 str. 245.

2) *Hist. Laus. c. 12* (Butler, str. 35).

3) *Ibid. c. 18* (Butler str. 51).

rodu z Tesaloniki, cierpiącą wiele lat na depresję psychiczną¹⁾. I on w ciągu 20 dni namaszczał ją własnymi rękami olejem poświęconym, modlił się nad nią i odesłał ją zdrową do ojczyzny“. W tym samym rozdziale pisze Palladiusz: „Przed memi oczyma przywiedziono do Makarjusza chłopca, opętanego przez złego ducha; Makarjusz włożył jedną rękę na głowę a drugą na serce jego i modlił się, aż się chłopiec uniósł w powietrzu. Chłopiec, którego ciało się rozdeło, wyglądał, jakgdyby go na całym ciele róża opanowała; nagle zakrzyknął, woda trysnęła z jego członków i znowu odzyskał zwyczajną objętość ciała. Następnie Makarjusz, namazawszy chłopca olejem poświęconym i polawszy go wodą, oddał go ojcu, nakazując nie używać ani mięsa ani wina, i w ten sposób przywrócił mu zdrowie“.

Oprócz tych dwóch omawianych rodzajów namaszczania chorych znali chrześcijanie egipscy jeszcze trzeci. Przynoszono olej do domu Bożego, święcono go w czasie nabożeństwa i używano go następnie celem uleczenia. Ale i te prywatne namazania chorych odróżniano od owego namaszczania, jakie się wykonuje odpowiednio do rozkazu apostoła Jakóba. Tę różnicę łatwo odkryć, jeżeli się porówna dwie modlitwy, znajdujące w Euchologium biskupa Serapiona z Tmuis²⁾, współczesnego św. Atanazemu. Pierwsza modlitwa, podana pod nr. 5, jest formularzem do święcenia oleju i wody, które to przedmioty przynosili wierni do kościoła. Taż modlitwa brzmi w następujący sposób³⁾. „Święcimy przez imię Twojego jednorodzonego Syna Jezusa Chrystusa te rzeczy i wzywamy na tę wodę i ten olej imię tego, który cierpiał, ukrzyżowan był, z martwych powstał i który siedzi na prawicy Stwórcy. Daj tym rzeczom

1) „Πολυετίαν ἔχουσα ἐν παραλύσει“ tłumaczy się zazwyczaj: która była długie lata sparalizowana. Atoli osoba paralizem ruszona nie byłaby mogła odprawić tak daleką podróż. Prawdopodobnie musi się pod wyrazem *παράλυσις* rozumieć psychiczną depresję. Takowe tłumaczenie odpowiada też lepiej zdaniu poprzedniemu: „Takie mnóstwo opętanych uleczył Makarjusz, że ich policzyć nie można“. Po tym ogólnym zdaniu podaje Palladiusz szczególne fakta tegoż samego rodzaju.

2) Wobbermin, *Altchristliche liturgische Stücke aus der Kirche Aegyptens* (Gebhardt u. Harnack, *Texte u. Untersuchungen zur altchristl. Literatur*, N. F. Bd. II Heft 36, 1899, str. 11—20).

3) *Ibid.* stron. 13 i następ.

moc uleczenia, niech wszelka febra, wszelki zły duch i wszelka choroba ucieka przez ten napój i to namazanie i niech one będą lekarstwem w imię Twego jednorodzonego Syna Jezusa Chrystusa, przez którego jest cześć i moc w Duchu świętym od wieków do wieków. Amen¹⁾. Taki olej święcony brali wierni z sobą do domu i używali go sami do namazania celem uleczenia słabości cielesnych. Druga modlitwa, podana w Euchologium pod nr. 17, służyła do święcenia oleju dla chorych. Podług nagłówka tej modlitwy¹⁾ święcono też przy tej sposobności chleb i wodę jako posiłek dla chorych, lecz treść modlitwy odnosi się głównie do oleju, jak to poznać można z tekstu tej modlitwy. Oto jej brzmienie: „Wzywamy Ciebie, który masz wszelką moc i siłę, zbawcę wszystkich ludzi, Ojca Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa i prosimy Cię, wylej moc uleczenia z niebios jednorodzonego na ten olej, by (ten olej) tym, którzy nim będą namazani²⁾ lub tych twoich darów używają, posłużył na oddalenie choroby i słabości, na ochronę przed wszelkim złym duchem, na wygnanie wszelkiego ducha nieczystego, na odpędzanie wszelkiego ducha złego, na oddalenie wszelkiej gorączki i febry i wszelkiej słabości, na zbawienną łaskę i na odpuszczenie grzechów, na lekarstwo żywota i zbawienia, na uzdrowienie i nieskazitelność duszy, ciała i ducha i na zupełne posilenie. Niech ucieka, Panie, wszelka moc djabelska, wszelki zły duch, wszelka zasadzka nieprzyjaciela, wszelka plaga, wszelka zaraza, wszelki ból, wszelkie utrapienie i ucisk przed twojem świętem imieniem, któregośmy właśnie wzywali, jakoteż przed imieniem Twego jednorodzonego. I niech się oddalą od wnętrza i zewnątrz tych twoich sług, aby chwalone było imię Jezusa Chrystusa, który za nas został ukrzyżowany, z martwych powstał, który nasze boleści i cierpienia nosił i który przyjdzie sądzić żywych i umarłych“. Ostatnia modlitwa nie jest prostą dubletą tej pierwszej. Już pod względem formalnym jest uroczystą. Większa jeszcze różnica zachodzi pomiędzy temi dwiema modlitwami co do treści, albowiem olej święcony podług modlitwy nr. 5 ma tylko być lekarstwem na słabości cielesne; olej zaś poświęcany przez modlitwę nr. 17 ma

1) εὐχὴ εἰς ἔλαιον νοσοῦντων ἢ εἰς ἄρτον ἢ εἰς ὕδωρ.

2) Χριστούνται jest formą bierną, jak w modlitwie nr 16 (Ibid. str. 12).

nie tylko służyć na usunięcie słabości cielesnej, ale też na odpuśczenie grzechów. A te właśnie dwa skutki są właściwością namaszczenia, udzielanego według rozkazu apostoła Jakóba. Dla tego też Funk¹⁾ utrzymuje bez wahania, że w modlitwie podanej w Euchologium pod nr. 17 chodzi o święcenie oleju sakramentalnego.

Atoli powyższa rozprawa o modlitwie nr. 17 nie byłaby wyczerpującą, gdybyśmy nie wzięli jeszcze pod uwagę tej okoliczności, że podług brzmienia tej modlitwy poświęcano przy oleju sakramentalnym także chleb i wodę jako posiłek dla chorych. Jak już wyżej wspomniano, wynika z treści tej modlitwy, że olej był głównym, a chleb i woda tylko podrzędnym lub niekoniecznie potrzebnym przedmiotem święcenia. Mimo to mógłby ktoś, któryby nie był dobrze zaznajomiony z obrządkami Kościoła wschodniego, powątpiewać o sakramentalnym charakterze oleju przy tej sposobności święconego a to z powodu wspólnego święcenia tych trzech przedmiotów. Znaczący jednak liturgiki Kościoła wschodniego okoliczność wspólnego święcenia utwierdza w przekonaniu, że modlitwa nr. 17 była rzeczywiście formułą do święcenia oleju sakramentalnego dla chorych. Albowiem w Kościele wschodnim częściowo jeszcze dzisiaj istnieją obrządki podobne do tych, jakieśmy w czwartym wieku w Kościele egipskim spotkali; aż do dziś dnia w niektórych Kościołach wschodnich, jako też w całej cerkwi ruskiej, używają kapłani przy święceniu oleju sakramentalnego dla chorych oprócz oleju także pszenicznych ziarenek i wina²⁾, a Archangelskij, teolog rosyjski, oświadcza, że i w Rosji dopiero później przy tym obrzędku wino zamiast wody weszło w użycie³⁾; stąd też przypuszczać można, że i ziarenka pszeniczne w tym to obrzędku

¹⁾ Funk, *Didascalia et constitutiones apostolorum* vol. II. *Testimonia et scripturae propinqua* str. 191: „*Inscriptio oleo quidem panem et aquam adiungit. Oratio ipsa autem maxime oleum spectat, cumque hoc oleum aegrotorum nominetur eique vis non solum samandi morbos, sed etiam delendi peccata adscribatur, oleum extremae unctionis indicatur*“.

²⁾ Jacquemier, *L'Extrême-Onction cher les Grecs* (*Échos d'Orient*, 1899 t. II, str. 194 i 198).

³⁾ *Issledovanie ob istoričescom rasvītii činoveršenia Eleosviaščenja ot ustanovlenia sego tainstva do isania nynešniago ego „Posledovania s podobnym isiasnieniem sego posledniago, protoiereia Mihaila Arhangelscago, Sanct-peterburg 1895, str. 113 i nast.*

zastępują miejsce dawniejszego chleba. Bądź co bądź te obrządki, w niektórych Kościołach wschodnich jeszcze dzisiaj istniejące, potwierdzają wniosek już wyżej wyciągnięty, że olej, podług modlitwy nr. 17 poświęcony, służył do udzielania sakramentu olejem namaszczenia; ponieważ zaś, wedle mniemania znawców, Euchologium Serapiona nie było zbicrem nowoutworzonych, lecz raczej starodawnych modlitw, można też dalej wnioskować, że święcenie tych posiłków dla chorych obok oleju sakramentalnego nie powstało dopiero za jego czasów. I zaiste okoliczności, w jakich Orygenes w drugiej homilji in Leviticum¹⁾ wzmiankuje o sakramencie olejem namaszczenia, nasuwają tę myśl, że już za jego czasów, t. j. w pierwszych dziesiątkach trzeciego wieku, te same obrządki były w użyciu przy święceniu oleju sakramentalnego dla chorych w Kościele egipskim.

Otóż uczony aleksandryjski w owej homilji in Leviticum, którą tylko w łacińskim tłumaczeniu Rufina posiadamy, mówi o starozakonnych ofiarach przebłagalnych i znajduje w nich figury różnych obrządków chrześcijańskich. Trudną jest niekiedy rzeczą odgadnąć sens jego alegorycznych tłumaczeń, bądź to że jego alegorje tu i tam są fantastyczne, bądź też że ta niedokładność pochodzi z niejasnego tłumaczenia łacińskiego. Taką trudność sprawia również tłumaczenie ofiary mąki białej zaczynionej oliwą lub placków oliwą pomazanych. Najpierw, jak się zdaje, uważa Orygenes te starozakonne chleby za figurę eucharystyczną²⁾; w dalszym zaś ciągu wykładu alegorycznego widzi w tych chlebach oblacje chleba lub innych rzeczy spożywczych, jakie w starochrześcijańskich czasach święcono w czasie nabożeństwa dla użytku wiernych. A nareszcie wysuwa z tej okoliczności, że chleby starozakonne bywały oliwą zaczynione lub pomazane, jeszcze trzecią alegorję, dodając³⁾: *Omnis enim anima eget oleo divinae misericordiae nec praesentem vitam evadere quispiam potest, nisi ei oleum coelestis misericordiae adfuerit. Co znaczą te słowa? Czy Orygenes chciał temi słowy tylko powiedzieć, że każda dusza, wychodząca z tego świata, potrzebuje miłosierdzia bożego? Takie tłumaczenie byłoby za*

¹⁾ Migne, s. gr. 12, 413 s

²⁾ *Et quod figurativer carnes Verbi Dei reputentur* (Migne, ibid col. 413)

³⁾ Migne, ibid. col. 414.

plytkie i nie odpowiadałoby kontekstowi. Albowiem jeżeli Orygenes w każdej starozakonnej ofierze widzi odpowiedni obrządek chrześcijański, w takim razie i na tem miejscu musi zachodzić jakiś obrządek chrześcijański, który się obserwuje przy chorych. Dlatego też Probst¹⁾, sławny badacz liturgiczny, widzi w owych słowach Orygenesza wzmiankę o sakramencie olejem namaszczenia, udzielanym chorym lub umierającym. A że Orygenesowi, zastanawiającemu się nad tą starozakonną ofiarą, przyszło na myśl sakramentalne olejem namaszczenie, bynajmniej tej myśli nie można uważać za jakiś fantastyczny wybryk wyobraźni, zwłaszcza przypuszczając, że już za jego czasów istniał wspomniany przez Serapiona zwyczaj święcenia pokarmów dla chorych przy przygotowaniu oleju sakramentalnego.

Rezultat całej tej rozprawy jest następujący: przedłożony na wstępie tej pracy urywek z aktów męczeńskich Panesneva świadczy, że na początku czwartego wieku w Kościele egipskim znano sakramentalne olejem namaszczenie, dokonywane przez kapłanów podług polecenia św. Jakóba, apostoła. Ten rezultat potwierdza Euchologium Serapiona, podając w modlitwie pod nr. 17 formułę święcenia oleju sakramentalnego dla chorych; a wzmianka o olejem namaszczeniu, znajdująca się u Orygenesza w jego drugiej homilji in Leviticum, dowodzi, że istnienie tegoż sakramentu sięga jeszcze wstecz do dawniejszych czasów. Te świadectwa wystarczają, by udowodnić istnienie sakramentu olejem namaszczenia w starożytnym Kościele egipskim; jednakowoż liczba ich zdaje się nader szczupłą. Nic w tem niema dziwnego, gdyż, co do ilości świadectw, to i w literaturze starochrześcijańskiej poza obrębem Kościoła egipskiego olejem namaszczenie zajmuje podrzędne stanowisko w porównaniu do innych sakramentów. Wobec tego narzuca się jeszcze pytanie,

¹⁾ Probst, *Sakramente u. Sakramentalien in den drei ersten christlichen Jahrhunderten*, Tübingen, 1872, str. 376, Podobnie Schell: „Origenes fügt für die kranken an das siebente Mittel zum Sündennachlass, die Busse mit Beicht, das von Jakobus angegebene Heilmittel der Ölung an. Lev h 2. n. 4. Schon vorher hatte er gesagt: *Omnis enim anima eget oleo divinae misericordiae, nec praesentem vitam evadere quispiam potest, nisi ei oleum coelestis misericordiae adfuerit* n. 2. Ähnlich Johannes Chrysostomus de sac, I, 6. Innocenz I ad Decentium 8^a. (Kath. Dogmatik, II Bd 2. Teil. Paderborn, Schöningh, stron. 619).

czemu w dziejach Kościoła starożytnego tak mało wzmianek o sakramencie olejem namaszczenia spotykamy.

Olej, służący do udzielania sakramentu olejem namaszczenia, święcono w razie potrzeby podczas nabożeństwa wspólnego, To wynika z Euchologium Serapiona wyżej podanego. Udzielanie zaś tegoż sakramentu nie miało żadnego związku z wspólnym nabożeństwem, lecz raczej działo się prywatnie i potajemnie. Tą okolicznością tłómaczą się te rzadkie wzmianki o udzielaniu sakramentu olejem namaszczenia, podczas gdy niektóre sakramenta, udzielane w związku z wspólnym nabożeństwem, bywały częściej w literaturze ówczesnej omawiane. Pod tym względem można sakrament olejem namaszczenia porównać z wiatykiem. W literaturze starożytnej znajdujemy mało wzmianek o udzielaniu wiatyku; a jednakowóż sławny liturgik Probst nie waha się twierdzić, że w owych czasach chrześcijanie po największej części nie umierali bez przyjęcia wiatyku.

Jeszcze inne przyczyny były powodem, że rzadko wspomniano sakrament olejem namaszczenia. Niektórzy teolodzy jeszcze dzisiaj są tego zdania, że w Kościele starochrześcijańskim istniało prawo, obowiązujące chrześcijan do tajenia artykułów i obrzędów wiary chrześcijańskiej przed społeczeństwem pogańskim. Lecz istnienia takiego prawa tajemnicy w ścisłym sensie nie można udowodnić. Faktem tylko jest, że od początku trzeciego wieku, kiedy powstał katechumenat, nie poruszano w kazaniach w obecności katechumenów tajemnic właściwych wiary chrześcijańskiej. Wogóle nie lubili w owych czasach chrześcijanie rozmawiać z poganami o takich przedmiotach ściśle chrześcijańskich. Mimo to cośkolwiek dowiedzieli się poganie o sakramencie eucharystycznym. Oszczerstwa rozsiane przez pogan względem nabożeństwa eucharystycznego nakłoniły Justyna, filozofa chrześcijańskiego, do obszernego objaśnienia tegoż sakramentu w swej pierwszej apologii. Tak samo sakrament chrztu, jako wstęp do grona chrześcijańskiego, nie mógł być utrzymanym w zupełnej tajemnicy, i dlatego św. Justyn podaje w tej samej apologii opis chrztu chrześcijańskiego. Przeciwnie olejem namaszczenie udzielane w skrytości uszło uwagi publiczności pogańskiej i nie spowodowało żadnego apologetycznego wyjaśnienia.

Jak polemiki z strony pogańskiej, tak też kontrowersje, toczące się w społeczeństwie chrześcijańskim, były powodem

literackich dyskusji o niektórych sakramentach. Tak n. p. zawdzięczamy kontrowersji o ważności chrztu, przez heretyków udzielanego, niejedną wzmiankę o bierzmowaniu. Sekta montanistów wywołała dyskusję o małżeństwie i jeszcze żywszą o pokucie. Jedno i drugie było przed tym czasem mało wspomniane. Olejem namaszczenie zaś nigdy nie było przedmiotem kontrowersji; nic dziwnego więc, że o tym sakramencie tak mało wzmianek znajdujemy w ówczesnych rozprawach teologicznych.

Dla zupełnego oświecenia naszej kwestji nie wolno nam wreszcie zapominać o tem, że, podług świadectw ówczesnych pisarzy, w pierwszych wiekach chrześcijańskich charisma curationum nie było rzadkim przypadkiem. Dlatego mogło leczenie chorych przez charyzmatyczne olejem namaszczenie zajmować miejsce sakramentu olejem namaszczenia. Z niektórych podanych faktów starożytnych trudno poznać, czy w danym wypadku chodzi o charyzmatyczne, czy o sakramentalne olejem namaszczenie ¹⁾.

X. Dr. Siwiec.

¹⁾ Probst, *ibid.* stron 373—374.